

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 25 OZŁ

Nr 8 (455)

20 marca 1971 r.

Rok XIX

Rok 1970 w Transporcie (Wywiad z kierownikiem S. Kawiaką)

„WSPÓLNY CEL”: Jak minął w Transporcie rok 1970?

S. KAWIAKO: W roku 1970 mieliśmy więcej trudności niż osiągnięć, dlatego też od nich zacznę. Już w I kwartale 1970 roku z powodu śnieżyca powstały zakłócenia w pracy transportu. Do zwiększenia naszych trudności przyczyniła się również awaria dźwigu bramowego, do wyładunku węgla. Nie zapomnieliśmy jeszcze wszyscy o trudnościach, jakie miały miejsce w IV kwartale 1970 roku, a przede wszystkim w grudniu, kiedy to w sposób nie notowany dotychczas, spadła „lawina” wagonów z papierówką i zębami. Trudności te dały się odczuć nie tylko w Dziale Transportu, lecz w całym zakładzie.

Do osiągnięć roku 1970 należy zaliczyć dalszą poprawę stosunków międzyludzkich, pełne zrozumienie i ofiarną pracę w wykonywaniu codziennych obowiązków. Dużym osiągnięciem była poprawa warunków bhp. Przeszkoliliśmy łącznie ze średnim dozorem 100% załogi na kursach bhp, ilość wypadków przy pracy, w porównaniu z rokiem 1969, zmniejszyła się o trzy. Dzięki staraniom Zaopatrzenia Działu Inwestycji otrzymaliśmy ładowarkę „Cyklop”, jako pierwszą „jaskółkę” małej mechanizacji.

„WSPÓLNY CEL”: Jak wykonywały swoje zadania roczne; transport samochodowy i kolejowy?

S. KAWIAKO: W roku ubiegłym wykonaliśmy plan przewozów i napraw głównych pojazdów samochodowych. W tym okresie tabor samochodowy przewiózł ponad 209.000 ton na trasie ponad 977.000 km.

Zakupiono dwa samochody skrzyniowe marki star 28 (wysokoprężne) o ładowności 5 ton oraz jedną 3,5 tonową wywrotkę star w-25. Wybudowano nową myjkę samochodową oraz zakupiono nowe szafki ubraniowe dla monterów samochodowych. W pomieszczeniu malarni zainstalowano wentylację wyciągową, odmalowano pomieszczenia garaży i warsztatu samochodowego, zakupiono też nową sprężarkę dla warsztatu.

Transport kolejowy otrzymał z zakupów inwestycyjnych dwie loko-

motywy spalinowe o mocy 180 i 300 KM. Zastąpiła one lokomotywy parowe, bezogniowe i przyczyniła się do usprawnienia pracy naszego transportu kolejowego.

Własnymi siłami wykonaliśmy przebudowę torów, co usprawniło obsługę, i skróciło jej czas w poszczególnych punktach załadunkowych i wyładunkowych. Wykonaliśmy wiele innych prac i usprawnień. (Dokończenie na str. 2)

Niedziela czynu

28 lutego br. w niedzielę, cała załoga Działu Głównego Mechanika pracowała.

Była to odpowiedź naszych mechaników, remontowców i budowlanych na apeł górników i czynne zamianowanie naszego poparcia dla nowego kierownictwa partyjnego i państwowego. Niedzielną pracą załogi Działu Głównego Mechanika przyniosła naszemu zakładowi efekt, wartości ponad 35.200 zł.

Wykonywano prace pilne i ważne dla zakładu. Pracownicy Wydziału Mechanicznego wykonywali obróbkę i montaż podzespołów, różne elementy do maszyn i urządzeń, pracowali przy obróbce wałków do maszyny elastonu, wałków do pomp włókienniczych i sitownic do wymienników.

Wśród remontowców, ślusarzy wykonywali części do podzespołów w warsztacie oraz montowali je w oddziałach, część brygad pracowała przy demontażu urządzeń przeznaczonych do remontu, ołowiarze demontowali kadz ołowianą w Oddziale Stacji Kwasów i wykonywali zawory do krystalizatorów. Brygady blacharskie pracowały przy wentylacji wyciągowej warsztatu wulkanicznego i Oddziału Stacji Kwasów oraz przy rekonstrukcji nawiewu w Oddziale Włókienniczym i w magazynie tkanin filtracyjnych.

Od redaktora

Na moje uwagi w sprawie podziału nagród z funduszu zakładowego, którymi podzieliłem się z czytelnikami w numerze 4 naszej gazety, otrzymałem długi list od pracownicy inwestycji Alicji Matysiak, polemizujący z moimi wywodami.

Ponieważ jest to list bardzo obszerny, nie jestem w stanie zamieścić go w „Wspólnym Celu”, będziemy więc tylko starali się, niektóre podstawowe, poruszone w nim zagadnienia wyjaśnić.

Zgadza się z autorką listu, że „trzynastka” w dotychczasowej formie, jest w bardzo małym stopniu bodźcem materialnego zainteresowania i że (cytuje słowa listu): — „...w dotychczasowej praktyce „trzynast-

(Dokończenie na str. 2)

Wyniki produkcyjne w lutym

W lutym br. nasze przedsiębiorstwo wykonało swoje zadania planowe w 102 procentach.

W Wytwórni Włókien Celulozowych wyprodukowano 90,5% włókna I gatunku przy wskaźniku 90,8%, a więc do wykonania planu zabrakło 0,3%. Włókna III gatunku było 4,8% przy wskaźniku planowanym 5,3%.

Wśród budowlanych brygada ciesielsko-stolarska wykonywała rusztowanie w Oddziale Alkalizacji pod holendrą, dla umożliwienia przyspieszenia tam robót murarskich i malarskich, posadzkarze pracowali w Oddziale Włókienniczym, w piwnicy Stacji Kwasów i Wytwórni Celulozy. Malarze pracowali w budynku socjalnym Wytwórni Celulozy, w Oddziale Celulozy i w Zakładowym Laboratorium Badawczym, gdzie jedno z pomieszczeń przeznaczone zostało na pijalnię.

Murarze wykonywali prace bieżące w Straży Pożarnej, w magazynie surowców w Oddziale Wiskozy i Włókienniczym.

Niedzielę 28 lutego br. święciło czynem 47 mechaników, 112 remontowców i 85 budowlanych.

Stanisław Borzęcki

Zobowiązania

Pracownicy zmiany „A” w Oddziale Włókienniczym, wykonali już swoje zobowiązania dla poparcia przedsięwzięcia nowego kierownictwa partii i rządu. Pracowali oni 180 godzin przy rozładunku wagonów z papierówką. Wyładowano 245 ton papierówki, wartość czynu wynosi 2.279

Listy do redakcji



Lepiej konserwować

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Ciągłe dużo fałszywych alarmów” z numeru 3 „Wspólnego Celu” ujęciem wyjaśniam, że lokalna centrala pożarowa, produkcji krajowej, wraz z przewodami, została zainstalowana w naszym zakładzie w roku 1954. Linie łączące centralę pożarową z punktami dozorowymi, prowadzone są przeważnie kablem podziemnym, niekiedy również linia napowietrzna.

Obecnie są małe możliwości dostania się do kabli ziemnych, z powodu uszkodzenia kanałów, w których leżą kable, łączące centralę z punktami dozorowymi. Wymiana przesta-

razej instalacji i centrali alarmowej jest ujęta w planie inwestycyjnym na rok 1975, są jednak wątpliwości, czy ze względu na olbrzymie, potrzebne na ten cel nakłady, plan ten zostanie zrealizowany.

Fałszywe alarmy wpływają demoralizująco na straż pożarną, która traci zaufanie do urządzenia i sygnalizacji w naszym zakładzie. Wydaje się, że Dział Głównego Energetyka, powinien zwrócić większą niż dotychczas uwagę, na konserwację kabli, łączących centralę z punktami dozorowymi. Komendant Ochrony Przeciwpożarowej — T. Syg — kapitan pożarnictwa.”

Po otrzymaniu opinii

— „W numerze 3 „Wspólnego Celu” korespondent podpisujący się pseudonimem „Ralo” słusznie zwrócił uwagę na zbyt częste psucie się tacek. Ponieważ w notatce nie podano jakie elementy najczęściej ulegają zniszczeniu, zwróciłem się o opinię w tej sprawie do Kierownika Wydziału Włókienniczym. Po otrzymaniu udokumentowanej opinii, natychmiast podejmujemy u producenta starania o solidniejsze ich wykonanie. Kierownik Działu Zaopatrzenia mgr K. Łatka.”

Odmownie po raz trzeci

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „My z Zabobrze” zamieszczoną w numerze 5 Waszego pisma, po raz trzeci informujemy, że nie widzimy możliwości uruchomienia dodatkowego, nocnego autobusu do osiedla „Zabobrze”. Kursujące obecnie dwa autobusy nocne, zabezpieczające w porze nocnej komunikację na podstawowej trasie Jelenia Góra — Cieplice — Podgórzyn, zabezpieczają w zasadzie możliwość dojazdu do pracy i powrotu do domu. Odległość przystanku „Tunel” do osiedla „Zabobrze” wynosi około 1 km. Wykorzystanie miejsc w obecnie kursujących autobusach nocnych, wynosi tylko 15 procent. Dowiedzenie każdego pracownika w nocy bezpośrednio do jego rejonu zamieszkania, jest niemożliwe.

Niesłuszny jest również zarzut, że Wasi pracownicy zatrudnieni od godziny 24-tej, zamieszkali na osiedlu „Zabobrze” zmuszeni są przyjeżdżać do pracy o północy, ponieważ autobus nocny z przystanku „Tunel” odchodzi o godz. 23.18 i przyjeżdża do przystanku „Cegielnia” o godz. 23.28. Dyrektor MPK w Jeleniej Górze — Edmund Jankowski.”

Plan urlopów

— „Plan urlopów na rok 1971 został opracowany dla Oddziału Regeneracji Ługu jeszcze w roku ubiegłym i przedłożony do akceptacji przez Radę Oddziałową Wytwórni Celulozy.

Ponieważ data rozpoczęcia urlopu w kilku przypadkach zbiegła się z dniem wolnym pracownika, na wniosek Rady Oddziałowej plan urlopów został jeszcze w końcu grudnia ub. r. poprawiony, zatwierdzony i podany do wiadomości załogi. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu — A. Kulakowski.”

Naprawili

— „W związku z notatką pt. „Każdy sprząta po sobie” która ukazała się w numerze 35 wyjaśniam, że nie odmówiłem wywiezienia zrzucanych przez brygadę blacharską kanałów wentylacyjnych. W tym czasie nasz transport był obciążony pracą przy zwożeniu elementów do remontowanego aktualnie ciągu i nie mógł usunąć kanałów natychmiast. Kierownik Oddziału Włókienniczym był o tym poinformowany. Uszkodzony płatek został naprawiony przez naszego spawacza. Kierownik Wydziału Remontowego — mgr inż. R. Suchecki.”

Jeszcze w sprawie tacek

W uzupełnieniu odpowiedzi na notatkę w „Rozmaitościach” w numerze 3 naszej gazety, w sprawie złej jakości tacek używanych przez Oddział Włókienniczy, otrzymaliśmy kopię pisma, jakie w tej sprawie wysłane zostało do Zremieslniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Jeleniej Górze. Oto treść tego pisma:

— „Od szeregu lat jesteśmy użytkownikami tacek metalowych, pro-

(Dokończenie na str. 2)



Pierwsze wiosenne kwiaty.

Fot. Z. Adamski

W Transportcie

(Dokończenie ze str. 1)

Oczywiście były i trudności: obryzanie opady śniegu i mrozy w grudniu, spóźnione dostawy, braki wagonów i in.

W roku 1970 całkowity obrót wynosił 23.769 wagonów, nadano do przewozu 8.124, rozładowano 15.645 wagonów.

„WSPÓLNY CEL”: Ile zapłaciliśmy za rok 1970 postojowego?

S. KAWIAKO: W roku 1970 zapłaciliśmy 3.065.922 zł postojowego, za przetrzymanie wagonów i cystern ponadczas wolny od kar umownych. Z tego tylko w miesiącu grudniu zapłaciliśmy 1.834.447 zł. Po odwołaniu się w sprawie umorzenia za gruzdzeń kar niezawinionych przez nasz zakład, DOKP Wrocław poinformowała nas, że wyraża zgodę na zwrot ogółem kwoty 1.193.800 zł. Dostawy papierówki i zrzębków zostały obciążeni przez nas kwotą 160.000 zł, z tytułu nieplanowanych dostaw w grudniu.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie główne zadania stoją przed transportem w roku 1971?

S. KAWIAKO: Nasze główne zadania tego roku to rytmiczne dostarczanie surowców dla produkcji podstawowej i ograniczenie do minimum postoju wagonów pod wyładunkiem. Zadanie nowe to sukcesywne kruszenie, przy pomocy środków wybuchowych, wielkiej hałdy soli Glauberskiej i wywożenie jej na usypiska poza teren zakładu.

„WSPÓLNY CEL”: Których praco-

wników Działu należałoby wyróżnić? S. KAWIAKO: Z załogi transportu samochodowego należałoby wyróżnić monterów samochodowych — Tadeusza Karasińskiego, Władysława Stępnia, Leonarda Kaczorka, kierowców — Stanisława Stempkowicza, Józefa Karkockiego i Stanisława Roczniaka. Z brygad ładunkowych — Leona Fronie, Leszka Wasiaka, Tadeusza Łazowieckiego, Jana Syrokę i Kazimierza Piotrowskiego.

Z transportu kolejowego najlepiej pracowała brygada torowa Zygmunta Strykowskiego, pracownicy warsztatu naprawczego lokomotyw z dyspozytorem Stefanem Hardekiem, maszyniści — Mieczysław Piekarski, Marian Jaszczak, Stanisław Kazała i Stanisław Aleksandrowicz, ustawiacze pociągów — Stanisław Szabat, Władysław Karakuła, Mieczysław Jędrzejewski i Stanisław Miecuch i wielu innych.

„WSPÓLNY CEL”: Co się będzie robiło w Dziale Transportu w roku 1971 dla dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa pracy?

S. KAWIAKO: Do najważniejszych zamierzeń z tego zakresu zaliczyć należy: dobudowanie do garażu samochodowego nowego pomieszczenia, na ładownię akumulatorów i spawalnię, załatwienie wspólnie z Działem BHP sprawy szatni dla kierowców, wykonanie ekspertyzy i zabezpieczenie przed dalszym pękaniem budynku parowozowni wąskotorowej. Oprócz tego pracować będziemy usilnie nad dalszym zmniejszeniem ilości wypadków przy pracy.

Rozmawiał: Zdzisław Rzeźniowiecki

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

„Współny Cel” zaczął się interesować dopiero przy badaniu bilansu.” Warto do tego dodać, że to zainteresowanie polega wyłącznie na pytaniu: „ile?”

Prosty więc wniosek, że trzeba aby nagroda z funduszu zakładowego stała się prawdziwym bodźcem. Można to osiągnąć m. in. przez wyznaczenie poszczególnym grupom pracowników bardziej konkretnych i zależnych od ich pracy zadań, warunkujących wypłatę tej nagrody oraz przez częste informowanie w ciągu roku jak te zadania są wykonywane i kontrolowane. W sprawie podziału nagród z funduszu zakładowego p. Alicja Matysiak w swoim liście proponuje:

— „...uwagam, że skoro Zakład nabędzie prawo do „trzynastki”, winna ona nie jak dotychczas być dzielona w stosunku procentowym do średniej płacy rocznej, a równo kwotowo, dla poszczególnych pracowników. Kwestia chyba bezsporna jest, iż każdy rodzaj pracy wpływa na osiągnięcia, bądź niepomysłne wyniki Zakładu. To też stawianie sprawy zróżnicowania podziału zysku z tytułu wkładu indywidualnego, nie powinno wchodzić w rachubę.”

Zgadzamy się z autorką listu, że każdy rodzaj pracy wpływa na osiągnięcia bądź niepomysłne wyniki zakładu.

Ale nie każdy jednakowo. Dlatego moim zdaniem zarówno zły był podział dotychczasowy, kiedy wysokość nagrody uzależniona była od wysokości średniej rocznej płacy, nie jest

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 399 wydaną Jerzemu Pawlakowi.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1369 wydaną Ryszardowi Tarasowi.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1788 wydaną Szymonowi Pałacowi.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

co stanowiło wówczas 5,91% planowanego funduszu płac.

Zarówno wyniki jak i odpis do funduszu zakładowego podlegają jeszcze zatwierdzeniu przez Dyrektora Zjednoczenia. Zatwierdzenie to odbędzie się w ostatniej dekadzie marca br. Potem zakład przystąpi już do prac związanych z wypłatą nagród z funduszu zakładowego.

Jak poinformowała nas główna księgowa Teresa Berek, przewiduje się że wypłata nagród z funduszu zakładowego nastąpi w pierwszej połowie kwietnia br. Zależać to jednak będzie od tego, czy Dział Zatrudnienia i Płac zdąży z obliczeniem, gdyż w dniach od pierwszego do dziesiątego każdego miesiąca, oblicza się w tym dziale wypłatę dla pracowników fizycznych.

Józef Sukniewicz

Prawie— jak w roku ubiegłym

4 marca br. odbyło się w naszym zakładzie posiedzenie komisji weryfikacyjnej, powołanej przez Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych, dla zaopiniowania działalności gospodarczej naszego przedsiębiorstwa i wyników w roku 1970.

Bilans za rok 1970, już po uwzględnieniu korekt, zamknął się zyskiem 40.163.000 zł. Naliczony na tej podstawie fundusz zakładowy za rok 1970 wynosi 5.658.000 zł co stanowi 5,72% planowanego funduszu płac. Dla porównania warto przypomnieć, że fundusz zakładowy za rok 1969 był nieznacznie tylko wyższy, wynosił bowiem 5.763.000 zł,

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

dukowanych przez Waszą Spółdzielnię, a które zakupujemy w Zakładzie Zaopatrzenia Ogrodniczego w Jeleniej Górze. Od dłuższego czasu pracownicy korzystający z tych tacek, narzekają na ich jakość, zarówno na zebraniach produkcyjnych jak i na łamach gazety zakładowej.

Najczęściej stwierdzamy pęknięcie ram na spawach, urywanie się szprych w miejscach łączenia z obręczą koła oraz urywanie się tulejek, w których pracuje ośka koła. Naszym zdaniem przyczyną zbyt

szybkich i częstych uszkodzeń są bardzo słabe, źle wykonane spawy.

Upzejmie prosimy o dopilnowanie solidnego wykonywania tacek, abyśmy w przyszłości nie musieli składać reklamacji i stosować kar konwencyjnych. Prosimy o powiadomienie nas o zajętych stanowiskach. Dyrektor — mgr inż. M. Kossek, zastępca dyrektora do spraw produkcji.

Zimowy plenerek

— „Odpowiadając na notatkę pt. „Zimowy plenerek” z numeru 31 gazety, informuję upzejmie, że problem remontu dróg zakładowych po-

ruszony przez kierownika Działu Transportu, nie od dziś, lecz od kilku lat jest jednym z najtrudniejszych w naszym Wydziale. Usiłowania, aby wykonawcą remontu było specjalistyczne przedsiębiorstwo nie dały wyniku, podobnie jak projekt utworzenia specjalnej brygady w naszym zakładzie. Od lat naprawiamy jak możemy zakładowe drogi we własnym zakresie, co jednak traktować można jedynie jako tymczasowy środek zaradczy. O ile nie znajdzie się radykalnego rozwiązania problemu, Wydział nasz nadal starać się będzie w miarę swoich ograniczonych możliwości, złą sytuację na tym odcinku polepszyć. Na marginesie wypowiedzi ob.S. Kawiaki wypada zauważyć, że wspomniane wywrotki z solą kursowały najlepiej utrzymaną trasą w zakładzie i rozsypanie soli nie było spowodowane w zasadzie złą nawierzchnią drogi. Zaobserwowano wyraźnie, że poszczególni kierowcy jedni mniej inni więcej zanieczyszczali teren. Zjawisko to obserwuje się nie tylko przy wywozie soli. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

Chodzi o współpracę

— „W numerze 34 „Wspólnego Celu” ukazała się odpowiedź mgr inż. W. Hupały pt. „Sami zrobili porządek”. Aczkolwiek sprawa jest raczej prosta, nie warta polemiki, wypada ją podsumować stwierdzając:

1. Dwa a najczęściej jednoosobowa „brygada” oczyszczająca ze śmieci, nadal będzie wykonywać swoją pracę, obejmując nią również omawiany teren koło Wytwórni Celulozy.

2. Segregowanie odpadków (oddzielanie złomu) bardzo ułatwi pracę przy wywozie śmieci. Wiadomo, że gorzej ta sprawa wygląda przy Wytwórni Celulozy i to nie tylko w odniesieniu do śmietnika ale na całym przyległym terenie. Jeżeli w przypadku, gdy pracownicy Wytwórni sami zrobili porządek nie napotkano na trudności i złom nie był tym razem przemieszany ze śmieciami, to był wyjątkowy przypadek, spowodowany uprzednią w tej sprawie naszą korespondencją na łamach numeru 30 „Wspólnego Celu”.

3. Nie chodzi o pewno o kontynuowanie sporu o śmieci, lecz o nawiazanie pewnego rodzaju współpracy pomiędzy tymi co śmieci uprzątają i tymi, którzy je „produkują”. Ku obojętnej korzyści. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej M. Myćka.”

również chyba do przyjęcia zasada wszystkim równo!

Choć nie lubimy sprawy komplikować, tym razem warto by to było zrobić. Bo po pierwsze: inny wkład w wypracowanie funduszu zakładowego ma pracownik administracyjny a inny pracownik produkcyjny, po drugie: różne zespoły pracowników wykonujące taką samą pracę także pracują różnie: jedni lepiej, drudzy gorzej, wreszcie nawet dwaj przedzarze na tej samej zmianie, też pracują różnie. Jeden lepiej, drugi gorzej.

Idealny byłby właśnie taki podział, któryby te wszystkie sprawy uwzględnił.

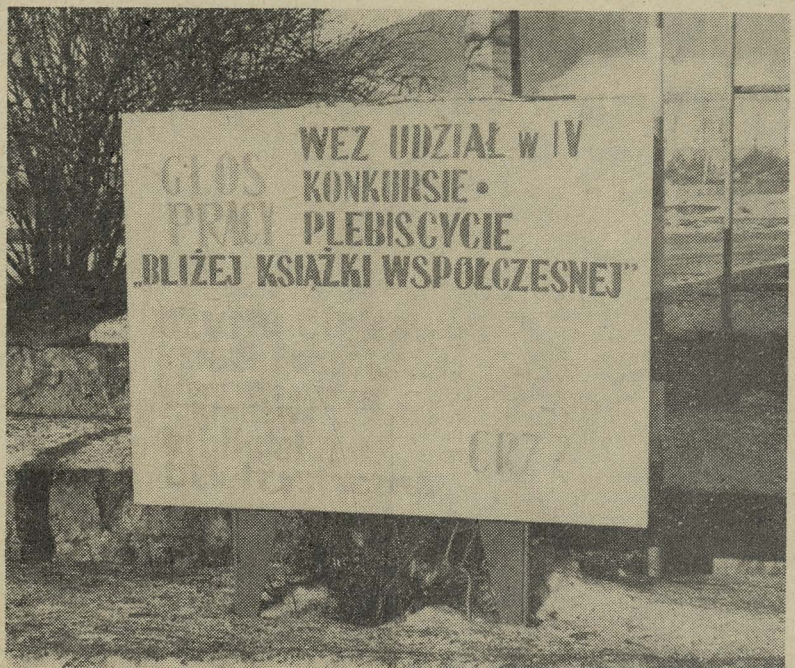
Dobrze by było, gdybyśmy potrafili opracować regulamin, któryby właściwie wszystkie te ele-

menty potrafił wziąć pod uwagę.

Sprawa będzie na pewno niełatwa, bo wielu z nas nie nauczyło się jeszcze rozróżniać pracowników bardzo dobrych od dobrych, dobrych od złych. Kierownicy bardzo często mówią: — „z naszej załogi nikogo nie wyróżniam, bo wszyscy są dobrzy —”, albo przy rozdziale premii proponują najgorszą ze wszystkich zasad, nie mobilizującą, nie uwzględniającą indywidualnego wkładu i zaangażowania: „wszystkim równo”.

Do tej sprawy oraz do pozostałych problemów, poruszonych w liście Alicji Matysiak, powrócimy jeszcze w następnym numerze naszej gazety.

Redaktor



„Blżej książki współczesnej”

Dzisiaj zamieszczamy drugi już kupon konkursu—plebiscytu p.t. „Blżej książki współczesnej” i zachęcamy wszystkich czytelników naszej gazety, do wzięcia w nim udziału.

Przypominamy, że chodzi o wybór najlepszej książki roku 1970, polskiego autora współczesnego. W tym celu należy wypełnić kupon, podać tytuł książki, na którą głosujemy oraz nazwisko jej autora.

Wypełnione kupony należy złożyć do 25 marca br. kolporterowi naszej gazety, oddziałowym pracy organizatorom k-o lub w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej.

Dla kolporterów i organizatorów pracy k-o, którzy zbiorą największe ilości kuponów, przeznaczone są trzy nagrody pieniężne. Kupony wezmą udział w losowaniu nagród (kuponów książkowe) w redakcji naszej gazety oraz w losowaniu nagród w konkursie głównym, którego organizatorem są: CRZZ, redakcja „Głosu Pracy” i Ministerstwo Kultury i Sztuki.

A więc zapraszamy wszystkich, do udziału w konkursie — plebiscycie „Blżej książki współczesnej”.

Kupon konkursowy

Kupon konkursowy

„BLIŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

1. Które spośród przeczytanych książek polskich autorów współczesnych, wydanych lub wznowionych w roku 1970 uważasz za najbardziej interesujące i wartościowe? Wpisz tytuły i nazwiska autorów:

a) w dziale beletrystyki, powieści, opowiadania, nowele):

b) w dziale literatury społeczno-politycznej:

c) w dziale literatury popularno-naukowej:

2. Uzasadnij krótko, dlaczego te książki uznałeś za najlepsze?

3. Jakich książek oczekujesz od naszych pisarzy?

Imię i nazwisko:

Adres: zawód

Nazwa twojego związku zawodowego

Po wypełnieniu oddaj kupon Oddziałowemu Organizatorowi Pracy Kulturalno-Oświatowej.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



Maria Flakowicz

czasie okupacji została wywieziona na przymusowe roboty. Pracowała w firmie „Agfa” przy produkcji min zegarowych. Tam poznała swojego przyszłego męża, z którym zaraz po zakończeniu wojny przyjechała do Złotoryi. W Jeleniej Górze mieszka od roku 1949, w dwa lata później rozpoczęła pracę w naszym zakładzie. Pracowała naprzód przy budowie wytwórni celulozy. Była to praca ciężka, trzeba było usuwać gruz z hał, aby w to miejsce mogły stanąć nowe maszyny. Potem przeszła do pracy w magazynie tkanin filtracyjnych w Oddziale Przygotowania Wiskozy, gdzie pracowała 15 lat.

Obecna praca nie jest trudna, wolała by więc Maria pracować w produkcji, na co jednak nie pozwala jej zdrowie. Maria Flakowicz mieszka obecnie w nowym mieszkaniu na Zabobrze z którego jest zadowolona. Kuchnia jest wprawdzie trochę ciemna, ale nie ma nawet porównania z poprzednim, mieszkaniem przy pl. Ratuszowym pod arkadami, skąd została przeniesiona na Zabobrze w czasie trwania remontu.

Tekst i zdjęcie Z. Adamski

6 marca br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie Maria Flakowicz, zatrudniona ostatnio jako szatniarz w Oddziale Przygotowania Wiskozy.

Z tej okazji serdeczne życzenia wszystkiego najlepszego: zadowolenia z pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym, składa Marii Flakowicz Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Celwiskozy. Na ziemię odzyskane przyjechała z Niemiec, dokąd w

Aby nasze ubrania robocze — były całe i schludne

Do Rady Zakładowej od czasu do czasu kierowane są uwagi, że oddawana do zakładowej pralni do prania odzież robocza i ochronna pracowników zakładu, nie jest cerowana i naprawiana, że nie są przyszywane guziki do tej odzieży, że wreszcie odzież ta nie jest prasowana. Na skierowane w tej sprawie przez Radę Zakładową do Dyrekcji pismo, nadeszła następująca odpowiedź.

Przeprowadzona w dniu 17 lutego br. przez Dyrekcję kontrola pracy zakładowej pralni wykazała, że jakość prania i reperacji odzieży jest zadowalająca.

Stwierdzono jedynie, że nie wszystkie guziki w odzieży przygotowanej do wydania, były należycie umocowane, na co zwrócono uwagę i należy się spodziewać, że nastąpi tutaj poprawa.

Niekiedy nie ma możliwości prasowania ubrań roboczych, których pierze się około 1500 sztuk miesięcznie, ze względu na brak urządzeń do mechanicznego prasowania. Urządzenia takie powinna pralnia otrzymać w tym roku, co pozwoli na rozszerzenie dotychczasowego zakresu pracy pralni. Natomiast będą prasowane fartuchy. Będziemy więc nadal chodzić w ubraniach roboczych nie prasowanych, musimy zadowolić się dotychczasową jakością prania i cerowania jej. Guziki będą lepiej niż dotychczas przyszywane, fartuchy będą prasowane. Należy z ufnością czekać, że zakład otrzyma zamówione urządzenia mechaniczne jeszcze w tym roku i że wtedy będzie można zrealizować również postulat o konieczności prasowania odzieży roboczej.

W liście Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej do Rady Zakładowej z dnia 19 lutego br. m. in. czytamy:

— „Przewidujemy... że zakres usług pralni centralnej można będzie tak rozszerzyć, aby był on dostosowany do realnych potrzeb zakła-

du. W związku z tym, celowe jest zebranie już obecnie całości informacji na temat potrzeb zakładu, w zakresie usług pralni centralnej. Dla orientacji podajemy, że aktualnie pralnia przygotowuje około 1500 szt. odzieży roboczej miesięcznie, przy cyklu prania i reperacji trwającym 10–14 dni. Jest to cała ilość, jaka trafia do prania w ciągu całego miesiąca chociaż naszym zdaniem znacznie więcej odzieży roboczej powinno być oddawane do prania. Można przypuszczać, że gdyby odzież była częściej oddawana do prania, a tym samym też do reperacji, nie byłaby ona tak zniszczona. Obecnie bardzo często czas zużywany na reperację poszczególnych sztuk odzieży, powoduje nadmierne spiętrzenie pracy na tym odcinku.

Prosimy uprzejmie o oparcie naszych postulatów o rzeczywiste potrzeby poszczególnych oddziałów i o podanie nam ich możliwie w szczegółowym ujęciu.

Podsumowując tę na pewno pożyteczną wymianę korespondencji, nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na dwie sprawy.

Po pierwsze: jednorazowa kontrola działalności zakładowej pralni nie może nikogo uspokajać, że jakość prania i reperacji odzieży jest zadowalająca. Na pewno znacznie bliżej prawdy są ci pracownicy, którzy sygnalizują radzie o niedociągnięciach w tym zakresie. Należałoby dać im możliwość każdorazowego wypowiedzenia się o jakości wykonanej dla nich pracy (a może książka uwag i wniosków w pralni?)

Po drugie: badanie opinii swoich klientów, zbieranie informacji potrzebnej dla poprawy pracy pralni, nie należy chyba do nikogo innego, jak do administracji, a więc w tym wypadku do Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej.

Stanisław Kozar

Bez taryfy ulgowej

O dewastacji oświetlenia w piwnicy włókienniczej, pisaliśmy w numerze 6 naszej gazety, ukazała się również foto-gazetka przedstawiająca skutki tego wandalstwa. Gazetka umieszczona została w gablocie Wytwórni Włókien Celulozowych.

A oto co na ten temat mówią pracownicy Oddziału Włókienniczej: ZYGMUNT RUDOWSKI — przędzacz:

— „Jeżeli w dalszym ciągu, będziemy w zakładzie stosowali ulgową taryfę dla złodziei mienia społecznego, jestem przekonany, że pewnego dnia doborą się oni do szaf biurowych w naszym oddziale. Złodzieje za szybko dostają u nas przebaczenie. Wystarczy kilka razy uderzyć się w piersi i zrobić minę, pozorującą żalność. —”

BENEDYKT DUBANOWSKI — krajacz:

— „Złodziei trzeba karać, przy czym przez karę należy tu rozumieć stosowanie różnych środków wychowawczych. A więc naprzód rozmawiać i tłumaczyć zło postępków, po-

tem stosować grzywny, obniżenie grupy zaszerzowania na przeciąg roku itp.

Jednych oduczyciela od kradzieży, innych powstrzymać od zamiaru przywłaszczenia sobie społecznego mienia i dewastacji zakładowych urządzeń.

ZBIGNIEW CWINAR — krajacz:

— „Trzeba złodziei tępić na każdym kroku. Proponowałbym obniżenie grupy osobistego zaszerzowania. Ale my tylko wiele mówimy, a w praktyce takim ludziom pobłażamy i szybko im przebaczymy. Na przykład przypomnę głosną u nas sprawę kradzieży farby. Choć było to dość dawno dobrze ją pamiętamy. Wszyscy ukarani wówczas już otrzymali przebaczenie, mają znowu dobrze płatną pracę. W naszym oddziale od czasu do czasu powtarzają się kradzieże z szafek w szatni. Powinniśmy wszyscy troszczyć się o nasze mienie, wzmóc powinna również czujność Straż Przemysłowa.

Notował: Konstanty Berndt

Nasi korespondenci piszą:

Za dużo biurokracji

Co trzy dni wywozi się z rehalni w Wytwórni Celulozy w naszym zakładzie, pełną przyczepę szczap drewnianych i pali je na śmietniku za placem drzewnym.

Jeden z pracowników naszego zakładu próbował taką przyczepę szczap zakupić. Trzeba było napisać podanie do kierownika Oddziału o zezwolenie na sprzedanie wiórów, następnie drugie do kierownika Transportu o samochód, który by wywiózł drewno do domu. Wreszcie trzeba było załatwić pracowników, którzy by pomogli załadować drewno na samochód.

Wióry otrzymuje się bezpłatnie, transport kosztuje tylko 40 zł. Wszystko by było więc w porządku, gdyby nie tyle chodzenia od biura do biura. I czy konieczne są te podania?

Pracownicy zakładu na pewno chętnie kupowali by odpady drzewne, które obecnie są palone, a chyba szkoda, bo drzewa nie mamy znów w kraju tak dużo, abyśmy mogli je palić.

Proponuję aby pomyśleć nad możliwością usprawnienia całego proceduru i otrzymywania wiórów, pracownikom najmniej zarabiającym. Czy nie moglibyśmy im w ten sposób, we własnym zakresie pomóc?

A może drewno to odsprzedawać składnicy opałowej, gdzie mogło by być doprowadzane jako tak zwana „podpalka”?

Bolesław H.

Biuro czy palarnia?

Pracownicy którzy zajmują się załadunkiem bel włókna do wagonów, nie mają w pobliżu swojego miejsca pracy odpowiedniego pomieszczenia na wypalenie papierosa. Ich szatnia i pijalnia znajdują się w Oddziale Belowaczek, w dość znacznym oddaleniu od magazynu, przyjął się więc zwyczaj, że palarnia jest pomieszczenie biurowe magazynu zbytu. A że jest ono niewielkie, przypomina raczej wędzarnię, nie mówiąc już o tym, że rozmowy przeszkadzają w pracy.

Coś trzeba by tu zaradzić... sz.

Wyniki produkcyjne w lutym

(Dokończenie ze str. 1)

trzymaniem potrzebnego surowca ze Spółdzielni „Argon” w Łodzi, podobnie jak w miesiącu styczniu, o czym pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety. Oddział Elastonu wykonał plan ilościowy lutego w 102,5%.

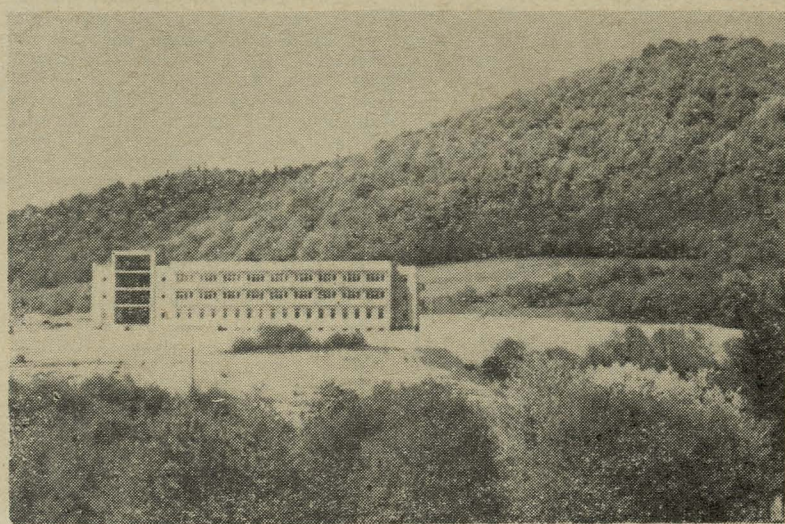
Dział Głównego Energetyka wykonał swoje zadania planowe w lutym w 102,9%.

Józef Sukniewicz

W numerze 6 „Wspólnego Celu” pisaliśmy o pięknej miejscowości klimatyczno-uzdrowiskowej Wsowa w powiecie gorlickim.

Na zdjęciu — sanatorium we Wsowej.

Fot. archiwum



Zdaniem społecznego inspektora pracy

W roku 1970 nastąpiła w naszym zakładzie dalsza, dość znaczna poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. A jak było w Dziale Głównego Energetyka? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do oddziałowego społecznego inspektora pracy tego działu, Stanisława Sejdy.

— „Ilość wypadków przy pracy w naszym dziale z roku na rok zmniejsza się. W roku 1968 było 12 wypadków przy pracy, w roku 1969 — osiem, w roku 1970 już tylko sześć.

Niestety rok 1971 nie zaczął się dobrze.

Już w pierwszych dwóch miesiącach roku miały miejsce w naszym dziale trzy wypadki, wszystkie w wydziale kotłowni. Ich główną przyczyną jest przede wszystkim zła organizacja pracy i lekceważenie podstawowych przepisów bezpieczeństwa pracy. Dla przykładu: Jerzy Truchlewski likwidował sople lodowe na chłodni kominowej, ale nie ubrał kasku ochronnego. W rezultacie został uderzony spadającym sosem w głowę.

Już w ubiegłym roku, członkowie naszej komisji ochrony pracy przeprowadzali często kontrole stanowisk pracy i urządzeń socjalnych. Można powiedzieć, że warunki pracy stale się u nas poprawiają, chociaż zdarza się, że pracownicy i nadzór nie dba-

ją o czystość i porządek. Na przykład w Wydziale Kotłowni urządzenia produkcyjne i socjalne są prawie zawsze brudne. Na pewno ma to swój wpływ również na wypadki przy pracy, których na ogólną liczbę sześciu w ubiegłym roku, aż 4 miały miejsce w kotłowni.

Dla poprawy warunków pracy w ubiegłym roku w naszym dziale oddaliśmy do użytku budynki socjalny dla pracowników Wydziału Wodno-Chemicznego, wykonano nowe tynkowanie na poddaszu wysokiego napięcia, instalację wentylacyjną w szatni kotłowni, doprowadzono wodę pitną do gotowni mleka Wydziału Elektrycznego, pracownicy Wydziału Wodno-Chemicznego we własnym zakresie wykonali szatnię i urządzenia socjalne dla obsługi pomp oraz wykonano wentylację pokoju wagiowego i piecowego w Laboratorium Energo-Chemicznym.

Jest jednak jeszcze ciągle wiele spraw do załatwienia.

Żle zaprojektowana wentylacja w kotłowni jest mało wydajna, dużo wentylatorów jest nieczynnych. Remontu wymagają dachy, szczególnie niektórych podłóg elektrycznych. Nie rozwiązano sprawy szatni i urządzeń socjalnych dla firm pracujących w naszym zakładzie.

Trzeba jak najprędzej doprowadzić do należytego wyglądu estetycznego szatni, szafki i urządzeń socjalne w kotłowni.

Wiele z tych potrzeb nie wymaga dużych nakładów finansowych i może być zrealizowana we własnym zakresie.

Sprawy socjalne powinny być odpowiednio traktowane przez wszystkich kierowników.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

W NASTĘPNYM NUMERZE:

„Gdy kierownik nie ma racji”

Spacerkiem po zakładzie

W nawijalni silników Wydziału Elektrycznego, wiele poprawiło się w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. W jasnych, czystych pomieszczeniach, prawidłowo roztawione miejsca pracy, na ścianach hasła i tablice ostrzegawcze.

I właśnie tutaj, gdzie zdawałoby się, że wszystko jest pod względem bezpieczeństwa pracy jak najbardziej w porządku, w pomieszczeniu wielkości 2,5×2,5 m, młody człowiek w oparach kwasu solnego, cynuje końcówki i uchwyt podgrzewając cynę przy pomocy palnika acetylenowego. Kiedy zajrzeliśmy do tego pomieszczenia, wentylacja wyciągowa nie była uruchomiona. Starszy pracownik włączył ją za jednym przyciśnięciem kontaktu i stwierdził przy tym: — „Nie mu się nie stanie. Myśmy tyle lat pracowali bez wentylacji...”

Tyle się mówi, również w naszym zakładzie, na temat adaptacji młodych, nowych ludzi...

Metoda stosowana przez starszego pracownika w nawijalni, nie ma chyba z tym nic wspólnego.

*

Kobiety mają w Wydziale Kotłowni swoją szatnię, która wyróżnia się wcale nie estetycznym wyglądem. Buty, kartony,

kosze, butelki, bańki z mlekiem przypominają raczej skład niż szatnię.

W tym bałaganie, gdzie nie brak zresztą także kurzu, zastaliśmy dwie kobiety tutaj spożywające posiłek. Kiedy zaproponowaliśmy im pijalnię, jako miejsce spożywania posiłków, odparły że tam nie ma miejsca, zresztą musiały by jeść w towarzystwie mężczyzn...

A w pijalni albo inaczej garmazerii, czysto ale brakuje krzeseł. Pracownicy siedzą więc, gdzie kto może. Nawet na pojemnikach na śmieci. W tym czystym pomieszczeniu, zamiast popielniczek używa się blaszankę po konserwach...

Szatnia męska brygady remontowej w Wydziale Kotłowni jest bardzo ciasna i kiedy kilku pracowników ubiera się, przeszkadzają sobie wzajemnie. Nad głowami wiszą nowe kanały wentylacyjne, założone w grudniu ub. r., ale jeszcze nie podłączone.

Pracownicy narzekają, że w umywalni zimno, bo okna pozatykane szmatami. Ponoć nie pasują do nich ramy okienne. A najbliższa stąd ubikacja, mieści się piętro wyżej, lub piętro niżej. Jak kto woli.

Zbigniew Adamski

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

Szanowny panie redaktorku!

Z początkiem marca br. miałem załatwić pewną sprawę, a więc po ukończeniu zmiany nocnej cierpliwie czekałem do godziny siódmej.

Do pewnego działu udałem się o godzinie 7.10. Zastałem tam pracownika umysłowego — kobietę, siedzącą za swym potężnym biurkiem, w kapeluszu na głowie. Na przeciwko niej lustro i mnóstwo artykułów i przyrządów kosmetycznych. Nie przeszkadzając w tych zabiegach, przeczekałem następne 15 minut i... zostałem załatwiony.

Tym razem pozytywnie — a to tylko w wyniku mojej cierpliwości. Przyznam się szczerze, że z tego wszystkiego coś mi się jednak podobalo. Mianowicie ten kapelusz, tak bardzo podobny do kapelusza mego dziadka, kiedy wracał on (dziadek — nie kapelusz!) z I wojny światowej.

Nie ma nic miłszego dla człowieka przebywającego w szpitalu jak wizyta kolegów z zakładu pracy — napisała do redakcji naszej gazety Helena Muzalewska.

— „Człowiek mimo choroby czuje się potrzebny, wierzy że zakład czeka na jego powrót do pracy. Nadzieja dodaje siły i chce się już iść aby być z nimi.

Dlatego za pośrednictwem naszej gazety pragnę złożyć podziękowanie naszej Radzie Oddziałowej i mężom zaufania J. Bzikotowi i J. Grabowemu.”

(hm)

Obiecaliśmy, że będziemy w ciągu roku informowali, jak przebiega współzawodnictwo o nasze symboliczne nagrody: „Złota i Czarna Okładka do książki zażaleń.”

Już początek roku przyniósł znaczną poprawę w reagowaniu na uwagi krytyczne, zamieszczane w naszej gazecie. W styczniu i lutym br. — zamieściliśmy łącznie 61 takich notatek i uwag. Do 10 marca br. mieliśmy już 75% odpowiedzi, w tym 36% wpłynęło już w terminie od 1 do 10 dni po ukazaniu się notatek krytycznych.

Poprawić się muszą — bo grozi im „Czarna Okładka” — Dział Kadr i BHP, kandydatami do „Złotej Okładki” są Oddział Regeneracji Ługu, Oddział Wiskozy i Oddział Włókienniczej.

Ks.

Jeszcze jedna propozycja naszych pracowników, załatwiona została przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Jeleniej Górze odmownie. Kilkunastu pracowników Celwiskozy mieszkających w Myslakowicach i Łomnicy, domagało się wcześniejszego wyjazdu z Myslakowic rannego autobusu MPK (o 5. zamiast o 5.20) ze względu na częste spóźnienia, spowodowane m. in. trzema aż przejazdami przez tory kolejowe. MPK nie widzi możliwości załatwienia sprawy i ma nadzieję, że kilkunastu pracowników do grupy nieliczna (mogą się spażniać?) i że Celwiskoza będzie w stanie rozwiązać sprawę metodą nie uciążliwą dla MPK, a na pewno uciążliwą dla zakładu.

Proponujemy aby sprawę rozpatrzyli bardziej troskliwie nasi radni i ewentualnie wystąpili z odpowiednią propozycją. Ostatecznie wypada od czasu do czasu, coś zrobić również dla tego, który płaci. ES

W pierwszej dekadzie marca br. do redakcji naszej gazety nadeszła kartka następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia ze zgrupowania w Oliwie, Redakcji, wszystkim kibicom i współpracownikom przesyła kolarz B. Lengiewicz.”

Nowe przygody

Józia Wiskoziaka

(5)



Rys. Anna Szupszyńska

wiadomości Sportowe

Łabus — mistrzem Okręgu w wyścigu przełajowym i trzeci w mistrzostwach Polski

Potwierdziły się opinie naszych trenerów Edwarda Olejniczaka i Janusza Macelucha, o dobrej formie Andrzeja Łabusa. Ten młody kolarz, który jeszcze w roku ubiegłym był juniorem, po dobrym starcie w przełajach w Czechosłowacji, 28 lutego br. zwyciężył w Jeleniej Górze czołówkę dolnośląskich kolarzy i zdobył tytuł mistrza okręgu w wyścigu przełajowym.

A wyścig nie był wcale łatwy. Przez cały prawie czas trwała śnieżyca, która utrudniała jazdę, zwłaszcza, że na trasie tworzyły się zaspasy śniegu. W tej sytuacji nie jeden raz trzeba było biegać z rowerem na ramieniu i wiele razy na trasie wskakiwać i zeskakiwać z roweru. Oprócz więc dobrej techniki jazdy, potrzebna była również żelazna kondycja.

Obydwie te zalety dobrego kolarza — Andrzej Łabus wykazał w tym wyścigu w dużym stopniu.

Na pierwszym okrążeniu (łącznie było ich pięć) dość znaczną przewagę wypracował sobie Kozłowski z Moto Jelca, Łabus był dopiero piąty. Na kolejnych

jednak okrążeniach coraz bardziej zbliżał się on do swojego rywala, aby wyminąć go na ostatnim okrążeniu i z dość znaczną przewagą wpaść na metę. Kadrowicz Smyrak z Górnik Słupiec zajął dopiero trzecie miejsce.

W wyścigu juniorów na trzy okrążenia zwyciężył Trybula z Górnik Słupiec, Kolarz Dolnoślązaka Bilous na drugim okrążeniu doszedł wprawdzie swojego groźnego rywala i jakiś czas prowadził, ale w rezultacie przyjechał do mety drugi. Dobrze spisał się Blaszkę z Dolnoślązaka, który zajął siódme miejsce.

Również tytuł wicemistrzowski dla naszego klubu zdobył w kategorii młodzików Kisiel, który dał się wyprzedzić Lenkowskiemu z Pafawagu, którego pokonał na tym samym dystansie w wyścigu o puchar naszej gazety.

Podsumowując udział naszych kolarzy w przełajowym wyścigu o mistrzostwo okręgu, należy być zadowolonym. Zdobyli oni przecież jeden — najważniejszy tytuł mistrzowski i dwa wice mistrzostwa. Stanisław Kozar

WYNIKI MISTRZOSTW OKRĘGU W PRZELAJU:

SENIORZY — 20 km:

1. Łabus (Dolnoślązak), 2. Kozłowski (Moto Jelca), 3. Smyrak (Górniki Słupiec), 4. Wilecki (Górniki Wałbrzych), 5. Wielicki (Górniki Słupiec), 6. Szumiejko (PGWR), 7. Bald (Moto Jelca), 8. Czuliński (Górniki Wałbrzych), 9. Dumajski (Moto Jelca), 10. Szelejowski (LZS Dolny Śląsk). Startowało 61 kolarzy, ukończyło wyścig 50.

JUNIORZY — 12 km:

1. Trybula (Górniki Słupiec), 2. Bilous (Dolnoślązak), 3. Pachla (Górniki Wałbrzych), 4. Skiba (Dolmel Wrocław), 5. Zieliński (LZS Trzebnica), 6. Zatoka (Moto Jelca), 7. Blaszkę (Dolnoślązak), 8. Lewandowski (LKS Świdnica), Startowało 36 kolarzy, wyścig ukończyło 35. Pozostali juniorzy Dolnoślązaka zajęli miejsca: 9. Bielecki, 19. Nowak, 21. Lecznarowicz, 23. Fajwas.

MŁODZICZY — 8 km:

1. Lenkowski (Pafawag Wroc-

ław), 2. Kisiel (Dolnoślązak), 3. Cygan (Pafawag), 4. Bajdak (Dolnoślązak), 5. Zgudka (Sparta Wrocław), 6. Czupnik (Sparta Wrocław), 7. Mazur (Dolnoślązak), 8. Zdyblewski (LKS Świdnica). Startowało 19, wyścig ukończyło 17 kolarzy.

Przed kolarskimi przełajowymi mistrzostwami Polski, które odbyły się 7 marca br. w Jeleniej Górze, nasze apetyty były niewielkie. Dobrze będzie — mówili trenerzy Edward Olejniczak i Janusz Maceluch, jeżeli nasz Łabus znajdzie się w pierwszej dziesiątce...

Inaczej było, kiedy nasz kolarz przy rozpoczęciu czwartego okrążenia, był już na czwartym miejscu.

„Będzie trzeci” — szepnął do mnie Janusz Maceluch.

I tym razem sprawdziło się.

A początek wcale nie był łatwy i nie wrożył sukcesu naszemu kolarzowi. Przy wejściu na pierwsze okrążenie był chyba w drugiej dziesiątce. Prowadził Grabowski z LZS Mazowsze przed Polewakiem z LKS Gryf Szczecin. Już po rozpoczęciu drugiego okrążenia Polewakiem był na czele i nie oddał prowadzenia do końca wyścigu. Jakiś czas drugi

był Jarema z Arkonii Szczecin, ale od trzeciego okrążenia wyprzedził go Prill z LKS Neptun Gdańsk, który dzielnie dotrzymywał kroku Polewakiowi i zdobył tytuł wicemistrza. Andrzej Łabus przy rozpoczęciu trzeciego okrążenia był dziesiąty, przy czwartym wyprzedzali go tylko Polewaki, Prill i Jarema. Na piątym okrążeniu Łabus stoczył z Jaremą zacięty pojedynek i wyszedł zdecydowanie na trzecie miejsce, nie mógł jednak zagrozić Polewakiowi i Prillowi, chociaż odległość od nich, na ostatnim okrążeniu, znacznie zmniejszyła.

Obok więc dużego sukcesu organizacyjnego — mieliśmy również sukces sportowy. Dobrą organizację Jeleniogórskich mistrzostw podkreślali wszyscy przedstawiciele sportu, którzy dość licznie zjechali do Jeleniej Góry, 7 marca br. Mistrzostwa miały dobrą prasę oraz recenzję w TV. Były zresztą przez działaczy naszego klubu bardzo starannie i drobiazgowo przygotowane i nawet śnieg nie potrafił przeszkodzić w sprawnym przeprowadzeniu wyścigu.

Nie zawiadła także publiczność, która mimo złej pogody, przybyła dość licznie i oklaskiwała kolarzy.

ESKO

Wyniki wyścigu o przełajowe mistrzostwo Polski w kolarstwie: (dystans 24 km, 6 okrążeń × 4 km).

1. Polewaki (LKS Gryf Szczecin) 1.30,45 godz., 2. Prill (LKS Neptun Gdańsk) 1.30,54 godz., 3. Łabus (Dolnoślązak Jelenia Góra) 1.31,53 godz., 4. Jarema (Arkonia Szczecin), 5. Labocha (LKS Gryf Szczecin), 6. Grabowski (LZS Mazowsze), 7. Kula (LKS Gryf Szczecin), 8. Hertel (Flota Gdynia), 9. Baranowski (WTC Warszawa), 10. T. Smyrak (Górniki Słupiec).

Z naszych kolarzy startowali również Lengiewicz, który jednak z powodu kontuzji nogi, wycofał się z wyścigu.

Po wyścigu mistrzowskim odbył się wyścig — sprawdzian dla juniorów przebywających na zgrupowaniu.

W wyścigu tym (2 okrążenia × 4 km) bardzo dobrą formę wykazał kolarz Dolnoślązaka Bilous, który

zrewanżował się za porażkę w mistrzostwach przełajowych okręgu, swojemu groźnemu konkurentowi Trybule z Górnik Słupiec. Kolejne miejsca zajęli: 3. Łakowski (Dolnoślązak), 4. Legendziewicz (Górniki Słupiec), 5. Skiba (Dolmel Wrocław).

ks

Ładny sukces odniósł zapaśnik Dolnoślązaka POTRAPEŁUK, który w turnieju w stylu klasycznym w Zakopanem, w którym startowało aż 253 zawodników, zajął w wadze 57 kg trzecie miejsce. Wyprzedzili go tylko Marciniak z Zagłębia Wałbrzych i Kaleta z Pogoni Nowy Bytom.

Nie był to jednak jedyny sukces jeleniogórzan.

W wadze 62 kg niedawni zawodnicy Dolnoślązaka, startujący obecnie w barwach Wisłoki bracia Lipieniowie zajęli pierwsze i trzecie miejsce a najlepszy sportowiec naszego klubu z roku 1966 Stanisław Szponar występujący w barwach Gwardii Warszawa w wadze 82 kg zajął drugie miejsce.

es.

Sekcja zapaśnicza Dolnoślązaka liczy 60 zawodników, w tym wiele młodzieży. Trenerem seniorów i juniorów jest Zbigniew Grocholski, szkółkę młodzieżową prowadzi Czesław Czerniec.

Seniorzy zapaśnicy w roku 1970 walczyli bez większych sukcesów w terytorialnej lidze poznańsko-wrocławskiej w stylu klasycznym, zajmując w końcowej klasyfikacji na osem zespołów, szóste miejsce i wyprzedzając w tabeli tylko bogusowski Baryt i Bielawiankę.

Niska lokata w tabeli spowodowana została m. in. odejściem dość znacznej grupy zawodników. Zubacz Melion i Broński wyjechali z Jeleniej Góry, Parzyjagła i Słoniowski powołani zostali do wojska, Rogulski zakończył karierę zawodniczą.

Najsilniejszym punktem naszego zespołu w rozgrywkach ligi poznańsko-wrocławskiej był Adam Bącal, który wszystkie swoje walki w spotkaniach mistrzowskich wygrał, poza tym zdobył tytuł wicemistrza Dolnego Śląska w swojej wadze, był pierwszy w indywidualnym turnieju II ligi i trzeci w takim samym turnieju ligi I.

W mistrzostwach Dolnego Śląska w klasyfikacji zespołowej Dolnoślązak sklasyfikowany został na IV miejscu.

Znacznie więcej sukcesów zanotowali w roku 1970 juniorzy zapaśnicy. Tytuły mistrzów Dolnego Śląska juniorów z naszych zawodników zdobyli: Krzysztof Nycek, Janusz Żurawski i Kazimierz Górecki, w punktacji drużynowej Dolnoślązak zajął trzecie miejsce.

W Federacji Chemiczków tytuły mistrzów zdobyli: Krzysztof Nycek, Janusz Żurawski, Kazimierz Górecki i Lech Mikulski, również zespołowo zdobyliśmy tytuł mistrzowski.

Janusz Żurawski i Krzysztof Nycek zdobyli również tytuły mistrzów Polski juniorów.

ESKO

Już 21 marca br. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej.

W naszej gazecie będziemy podawali regularnie terminarz na każdy miesiąc. Oto plan gry w marcu br.: 21 marca godz. 15: Bielawianka — Polar Zakrzów, Górnik Słupiec — Victoria Wałbrzych, Gwardia Wrocław — Stal Chocianów, Zagłębie Lubin — Moto Jelca, Słęża Wrocław — Górnik Ib Wałbrzych, Turów Zgorzelec — Pafawag, Polonia Świdnica — Lechia Dzierżonów, Dolnoślązak — Odra Wrocław.

28 marca br.: Polonia Świdnica — Bielawianka, Lechia Dzierżonów — Turów Zgorzelec, Pafawag Wrocław — Słęża Wrocław, Górnik Wałbrzych Ib — Dolnoślązak, Moto Jelca — Górnik Słupiec, Victoria Wałbrzych — Polar Zakrzów, Odra Wrocław — Zagłębie Lubin.

Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu.

Dobry informator

Turystom zmotoryzowanym, polecamy wydawnictwo CPN „Stacje benzynowe 1970-71”. Informator ten zawiera m. in. tabele zastosowania olejów silnikowych i przekładniowych do popularnych samochodów osobowych i motocykli, paliwa, oleje i smary samochodowe polecane przez CPN do polskiego fiata 125p, ważniejsze trasy samochodowe i adresy stacji benzynowych, czas ich pracy oraz asortyment sprzedawanych paliw.

W informatorze podane są również stacje benzynowe, w których można napełnić butlę turystyczną gazem propan-butanem.

Zainteresuje to na pewno wszystkich turystów, coraz bardziej bowiem popularne są butle gazowe z kuchenką jedno lub dwupalnikową, lampą turystyczną i promiennikami do ogrzewania, ułatwiającymi organizację życia biwakowego. Butle produkowane są w wielkościach: 0,36 kg, 0,5 kg, 0,75 kg, 1 kg i 2 kg. „Informator CPN” można oglądać w biurze Oddziału PTTK, gdzie też można zawsze uzyskać wiele ciekawych innych informacji, o możliwościach organizacji urlopu turystycznego.

Zdzisław Rzeźniowiecki

Ciekawy sezon

Przygotowania do nowego sezonu turystycznego 1971, w Zakładowym Oddziale PTTK, w całej pełni...

Ostatnio Zarząd Oddziału opracował m. in. następujące regulaminy: „II Rajdu Odbiorców Celwiskoz”, który planowany jest w czerwcu br., „Rajdu uczniów Zasadniczych Szkół Zawodowych Przemysłu Chemicznego”, który ma być zorganizowany wspólnie z naszą Zasadniczą Szkołą Zawodową oraz „II Zlotu pracowników Celwiskoz w Górach Sokolich”.

Pierwszy zlot pracowników naszego zakładu odbył się w roku ubiegłym na Śnieżce.

Czekamy na zatwierdzenie opracowanych już projektów regulaminów, abyśmy mogli podać ich treść do wiadomości naszych czytelników, spośród których napewno rekrutować się będzie znaczna część uczestników tych imprez.

Tak więc już z tej informacji wynika, że tegoroczny zakładowy sezon turystyczny zapowiada się bardzo ciekawie.

Warto dodać, że na wiosnę odbędzie się również I Rajd Motorowy organizowany przez naszą redakcję i Oddział PTTK o statuetkę „Liczyrzepy”. Szczegóły już wkrótce!

Rzet.

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Marzec 1971 r.

Nasi turyści odpoczywają w czasie zimowej wycieczki — po zejściu do Białego Jaru.

Fot. Z. Adamski



W czasie wędrowek turystycznych

Zanim jeszcze zacznie się sezon motorowy, zamieszczamy parę uwag Międzynarodowej Federacji Pieszych, o których pamiętać powinniśmy również i my w czasie naszych wędrowek turystycznych.

POMYŚL O SWOJEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Pewnego dnia i ty będziesz starym człowiekiem. Nigdy o tym nie zapominać gdy prowadzisz swój samochód lub motocykl. Najlepszym kierowcą jest kierowca „defensywny” — który zmniejsza szybkość widząc jednego z nas na przejściu dla pieszych, lub szykującego się do przekroczenia jezdni.

ŚWIATŁA SYGNALIZACYJNE

Ciągle jest jeszcze dużo nieporozumień co do świateł na przejściach dla pieszych. Jeżeli istnieją sygnalizatory na przejściach dla pieszych to pieszyemu wolno zacząć przechodzić, gdy zobaczy on światło zielone. Jednakże gdy jest on w

połowie drogi, a światło zmienia się na żółte lub czerwone, pieszy musi dokończyć przechodzenie. Dlatego też gdy któryś z was kierowców, zobaczy pieszego przechodzącego przez jezdnię przy świetle czerwonym, niech się opanuje i nie krzyczy, ponieważ pieszy postępuje tak, jak należy. Musi on przechodzić dalej a nie cofać się!

NIGDY NIE RUSZAJ NAGLE NA WIDOK ZIELONEGO ŚWIATŁA

Jeżeli kierując pojazdem ruszysz nagle po zapaleniu się zielonego światła, możesz zranić lub zabić jednego z nas pieszych. Dlatego prosimy: ruszaj ostrożnie.

ZMROK i NOC

Stosuj światła mijania podczas zmroku i w nocy, gdyż bez tego nie możemy być w porę zobaczyć, podobnie jak ty, nie możesz nas dostrzec z odpowiedniej odległości.

Na podstawie „Motoru” opracował ZR

krzyżówki i myślowe

Pod redakcją J. JANOWSKIEGO

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. lichi lekarz, 5. bocian afrykański, 8. wyga sportowy, 9. japoński rycerz, 13. niewolnik, 14. miasto nad Wołgą, 16. cewnik.

Pionowo:

1. musujący napój z kobyłego mleka, 2. ptak wodny, 3. kompozytor opery Wolny Strzelec, 4. przysłowiowa miara szczęścia, 6. wyspa na Morzu Karaibskim, 7. nacjonalistyczna organizacja ukraińska, 10. papuga, 11. wódz rewolucji francuskiej, 12. drzewo liściaste, 14. sieć na ptaki, 15. egipski bóg księżycy.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji, do końca miesiąca. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 3 naszej gazety:

Poziomo: szpica, orda, noma, aplika.

Pionowo:

stancja, prom, apatia, rani.

Spośród czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązania, bon książkowy wylosował Aleksander Narejczyk.

